Nr 522. **Kraków, Sobota 13 Listopada 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Rosenbaum, Ł. Salomonowicz, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kartlińskiego, Sukiennice. — Handel Kreischmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 50 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sytuacya polityczna.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 13 listopada.

Przygnębienie, jakie spowodowało w pierwszej chwili ogłoszenie komunikatu o audyencyi dra Dulęby u cesarza, ustąpiło wczoraj po pojawieniu się sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Koła polskiego, na którem dr Dulęba ponownie zdał sprawę z posłuchania swego u cesarza i publicznie stwierdził, że cesarz wyraził się także z uznaniem o akcyi Koła polskiego dla uruchomienia parlamentu, zapewniając również, że nigdy nie dopuści do akcyi antisłowiańskiej w Austryi.

W kołach słowiańskich to publiczne oświadczenie dr Dulęby wywołało znaczne uspokojenie, panowało jednak wzburzenie z powodu pierwszego komunikatu, ogłoszonego o tem posłuchaniu, w tym bowiem komunikacie właśnie te dwa ustępy opuszczono. Wkońcu stwierdzono, że pierwszy komunikat nie był komunikatem Koła polskiego, gdyż prezes Głąbiński twierdzi, że otrzymał go już gotowym i nie czytając go, oddał go dziennikarzom do ogłoszenia.

Także przez cały dzień wczorajszy toczyły się obrady i pertraktacye z klubami. Widoki uruchomienia parlamentu są wciąż niepewne.

Wczoraj mówiono wiele o możliwości rekonstrukcyi gabinetu, przeciw temu jednak oświadczają się Niemcy.

Partya chrześc.-socyalna nie zajęła jeszcze wyraźnego stanowiska. W każdym razie przypuszczają, że nastąpi jedno plenarne posiedzenie Izby, ponieważ tak niemieccy jak i słowiańscy członkowie są za zwołaniem plenarnych posiedzeń.

Na wczorajszem kilkugodzinnem posiedzeniu Unii słowiańskiej omawiano sytuacyę wytworzoną posłuchaniem dra Dulęby. Słowa cesarza, że nie pozwoliłby nigdy na politykę antisłowiańską, przyjęto z wdzięcznością do wiadomości, wyrażono jednak zarazem najgłębsze ubolewanie z powodu niedokładnego i jednostronnego informowania korony przez rząd, gdyż inaczej cesarz nigdyby nie oświadczył, że rząd obecny nie prowadzi polityki antisłowiańskiej.

Podnoszono różne zarządzenia rządu, dowodzące jego antisłowiańskich tendencyj, jak sankcya ustaw językowych, mianowanie sędziów, obsadzanie wyższych posad. Wszystko to spowodowało ministrów czeskich, polityków bardzo umiarkowanych, do ustąpienia z gabinetu. Wyrażono też ubolewanie, że powagę korony wyzyskuje się dla wzmocnienia rządu i stara się w ten sposób wpływać na stronnictwa.

Koresp. „Centrum" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Unii słowiańskiej pierwszy komunikat o posłuchaniu ministra dra Dulęby u cesarza wywołał bardzo ożywioną i burzliwą dyskusyę. Stanowczo też protestowano przeciw temu komunikatowi, ogłoszonemu przez rząd. Wreszcie stwierdza korespondencya „Centrum", że wiadomości, jakie przedłożono Unii z obozu polskiego, wywołały zadowolenie wśród członków Unii.

Koło polskie.

O wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, którego przebieg podaliśmy we wczorajszem popołudniowem wydaniu, rozesłało Biuro korespondencyjne następujący komunikat:

Prezes Głąbiński przedłożył sprawozdanie o położeniu politycznem i o stanie rokowań w sprawie podjęcia pracy przez parlament. — Następnie przedstawił, jakie stanowisko zajmuje rząd, Unia słowiańska, klub chrześciańsko-socyalny i niemiecmieckie stronnictwa wolnomyślne w obecnem przesileniu. Trudności zbliżenia stronnictw tkwią częścią w przyczynach narodowościowych, w odwiecznem zmaganiu się Niemców z Czechami i południowymi Słowianami, częścią zaś w taktyce stronnictw. Każdy zwolennik konstytucyi i parlamentaryzmu pragnąć musi jak najrychlejszego zażegnania przesilenia i wytworzenia warunków spokojnej i skutecznej pracy w parlamencie. Takie zbliżenie się stronnictw i utworzenie większości dla pracy w parlamencie musi z czasem nastąpić, a przyspieszenie tej chwili jest pięknem zadaniem wszystkich, którzy pragną rozwoju parlamentu i konstytucyi w duchu, wskazanym historyą państwa i potrzebami kraju. Stąd wynika, że mimo wielu sądów przeciwnych, prezydyum Koła nie ustaje w usiłowaniach, celem doprowadzenia do normalnej pracy w parlamencie. Prezes zaprosił prezydenta ministrów bar. Bienertha na posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, aby mu dać sposobność poznania zapatrywań i usposobień rozmaitych grup Koła i wyjaśnienia zarazem stanowiska rządu.

Z wdzięcznością wspomniał prezes o słowach cesarza, zwróconych do ministra dra Dulęby, pełnych życzliwości dla Koła i naszego kraju, oraz uznających starania prezydyum Koła. Komunikat oficyalny, wydany o audyencyi ministra dra Dulęby był niedokładnym i z tego powodu wywołał liczne i bezpodstawne pogłoski.

Wobec tego, że rokowania ze stronnictwami muszą być jeszcze ukończone, wniósł prezes Głąbiński imieniem komisyi parlamentarnej, aby dyskusyę polityczną w Kole polskiem odroczyć do najbliższego posiedzenia w następnym tygodniu.

Minister Dulęba: Pozwólcie panowie, że w uzupełnieniu sprawozdania prezesa powtórzę jeszcze to, co o przebiegu mojej audyencyi mówiłem zaraz po posłuchaniu w komisyi parlamentarnej, odnośnie do akcyi Koła polskiego. Kiedy przedstawiłem Najjaśniejszemu Panu wyczerpująco i wszechstronnie stanowisko Koła polskiego wobec sytuacyi politycznej, wyraził się Najjaśniejszy Pan z całem uznaniem o pośredniczącej akcyi Koła i jego przywódców, a nadto oddał szczególne pochwały gorliwości i objektywności prezesa Głąbińskiego. Cesarz oświadczył nadto — co także w komisyi parlamentarnej wyraźnie zaznaczyłem — że zarzuty, jakoby rząd nieprzyjazne wobec Słowian zajął stanowisko, zupełnie nie są uzasadnione. Cesarz otacza równą opieką wszystkie ludy pod jego berłem zostające i z całym naciskiem podniósł, że nigdyby do tego nie dopuścił, aby jego rząd antisłowiańską prowadził politykę.

Po uchwaleniu odroczenia dyskusyi politycznej, przystąpiono do spraw bieżących.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego.

Stanowisko ludowców.

Na tem posiedzeniup pos. Stapiński oświadczył, że uważa wczorajszą uchwałę odraczającą dyskusyę polityczną za błąd, mogący przynieść poważne szkody dla państwa a zwłaszcza dla naszego kraju. Pos. Stapiński oświadczył dalej, że nie wiedział o wczorajszem porannem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła i powołał się na prezesa, który może stwierdzić, że o posiedzeniu tem mowca nie był ani ustnie ani pisemnie uwiadomiony. Tak samo pos. Jachowicz, członek komisyi parlamentarnej, nic o tem posiedzeniu nie wiedział i nie był na niem obecny.

Gdy na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Koła — na którem mowca nie był obecny, bo był na poczcie celem nadania ważnych telegramów — komisya parlamentarna zaproponowała odroczenie dyskusyi, przyjęli propozycyę posłowie ludowi, sądząc, że dzieje się to za poprzedniem porozumieniem w Kole i głosowali za odroczeniem dyskusyi, chociaż byli zdania, że uchwała taka nie jest wskazana. Pos. Stapiński oświadcza więc imieniem polskiej partyi ludowej, że **odroczenie jest błędem**, ponieważ jeżeli w najbliższych dniach nie uczyni się Izby zdolną do pracy, to brak czasu nie pozwoli na załatwienie zadań terminowych i przyjdzie § 14 albo stan „ex lex", a przez uchwałę Koła i przeprowadzenie dyskusyi politycznej możnaby było spowodować zmianę sytuacyi.

W dalszym ciągu wskazał mowca na następstwa obecnego kursu niemieckiego. Kurs ten — oświadczył mowca — tak daleko już zaszedł, że w tym czasie, gdy Koło takie usługi oddaje rządowi, wystąpiono z żądaniem założenia niemieckiego seminaryum w Galicyi. Na to powinno Koło dać stosowną odpowiedź. Jesteśmy zobowiązani powiedzieć rządowi stanowczo, że nie możemy i nie będziemy popierać ministerstwa w obecnym składzie, gdy brak w niem Czechów i reprezentantów innych Słowian.

Mowca stwierdził, że stanowisko polskiej partyi ludowej w tej sprawie nie zmieniło się i oświadczył:

Znosiliśmy dotychczasową politykę Koła w nadziei, że się zmieni. Gdyby się miało okazać, że większość Koła była innego zdania, to oświadczam lojalnie, żebyśmy tego znieść nie mogli. Jesteśmy zdecydowani użyć wszelkich środków i sposobów, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Sprawy bieżące.

Po odpowiedzi prezesa Głąbińskiego, przystąpiono do dalszej dyskusyi nad regulacyą rzek i zmianą § 47 ustawy wodnej.

Minister dr Dulęba przyrzekł zwołać konferencyę urzędników ministeryalnych celem przyspieszenia tej sprawy.

Pos. dr Sikorski wyraził zgodę na wniosek pos. Kozłowskiego co do zmiany § 47 ustawy wodnej i wskazał na wadliwe przeprowadzenie regulacyi rzek, brak sił fachowych, poczem omówił stan budowy kanałów.

Minister dr Dulęba zapewnił, że przedwstępne roboty będą na czas wykonane.

Pos. Kolischer oświadczył, że gdyby tak dalej iść miała regulacya rzek, to należałoby zrobić w Izbie obstrukcyę.

Po dalszej dyskusyi, w której przemawiali: pos. Petelenz, Wójcik, Potoczek i inni, uchwalono następujący wniosek Kozłowskiego:

1) Na najbliższem posiedzeniu Izby posłów wnieść interpelacyę w sprawie wykonywania ustawy wodnej w Galicyi;

2) w sprawie ustawodawczej reformy § 47 ustawy wodnej, użyć wszelkich środków celem skłonienia rządu do przyrzeczenia sankcyonowania uchwał komisyi wodnej Sejmu galicyjskiego;

3) Uprosić ministra dla Galicyi, aby zwołał konferencyę przedstawicieli odnośnych ministerstw przy współudziale polskich i ruskich posłów, celem skłonienia rządu do wydania zgodnego z obecnie obowiązującymi rozporządzeniami uzupełnienia do ustawy wodnej i wstawienia do budżetu na rok 1910 kredytu dodatkowego na przeprowadzenie rozgraniczenia własności prywatnej i publicznej tam, gdzie tego dotychczas nie przeprowadzono.

Na tem zakończono obrady.

Przesilenie węgierskie.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Budapeszt. Posłuchanie Kossutha i Andrassego u cesarza odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Rozwiązanie Sejmu węgierskiego, jak dziś donoszą, nastąpi dopiero po Nowym Roku, ponieważ podług ustaw węgierskich, między rozwiązaniem Sejmu a nowymi wyborami musi być przerwa 43 dni. Gdyby więc rozwiązanie nastąpiło teraz, nowe wybory odbyłyby się w grudniu, nie byłoby więc czasu na uchwalenie prowizoryum budżetowego. Rząd spodziewa się więc jeszcze w bieżącej sesyi uzyskać prowizoryum budżetowe, a gdyby opozycya to udaremniła, w takim razie Sejm węgierski rozwiązany będzie dopiero w styczniu, gdy już będzie istniał stan „ex lex".

Mówią o prawdopodnej rekonsrukcyi obecnego gabinetu.

Wczoraj przyłączyło się do Kossutha kilku posłów, tak, że jego partya liczy obecnie 95 członków.

Charakterystycznem jest, w jaki sposób nie dopuszczono członka partyi narodowościowej do objęcia przewodnictwa w Sejmie na mocy starszeństwa. Najstarszym członkiem Sejmu jest poseł serbski Polic. Poseł ten, licząc na wybór, przyniósł ze sobą metrykę do Sejmu, jako dowód swego wieku. W kuloarach jednak zetknął się z Andrassym, który rozpoczął z nim niby to przypadkiem rozmowę i tak długo ją prowadził, aż Izba powołała na przewodniczącego obecnego w sali posła madziarskiego Papa.

Manifest Kossutha.

Budapeszt. Kossuth wystosował do swoich wyborców manifest, w którym obszernie wyłuszcza przyczyny rozbicia się partyi niezawisłości.

Posiedzenie Sejmu.

Budapeszt. Na wczorajsze posiedzenie Sejmu przybyło bardzo wielu posłów. Wśród panującej w Izbie wrzawy, kwestor podał do wiadomości, że prezydent i obaj wiceprezydenci złożyli swe godności. (Huczne oklaski i okrzyki: „Eljen Justh" wśród zwolenników Justha).

Tymczasem pojawił się minister handlu Kossuth. Cała Izba, z wyjątkiem zwolenników Justa, urządziła mu owacyę, co w stronnictwie Justha przyjęto ironicznemi oklaskami.

Następnie prezydent ze starszeństwa Pap objął przewodnictwo i odczytał pisma prezydenta i wiceprezydentów z oświadczeniem, że składają swe godności wobec tego, iż stronnictwo niezawisłości, które postawiło ich kandydatury, nie posiada w Izbie większości.

Budapeszt. Partya Kossutha odbyła wczoraj naradę, na której uchwalono postawić kandydaturę Galla na prezydenta Izby. Partya niezawisłości uchwaliła postawić ponownie kandydaturę Justha.

Katastrofa na Jamaice.

(Telegramy „N. Reformy")

Nowy Jork. Według nadeszłych tu informacyj, na wyspie Jamajce szalał straszny orkan i wyrządził olbrzymie szkody.

Nowy Jork. Z powodu przerwania kabla z Jamaiką, brak bliższych szczegółów o katastrofie, jaką wywołał orkan na Jamajce. — Wiadomości, które dotąd nadeszły przy pomocy okrętów, podają, że wszystkie zbiory na wyspie są zniszczone. W porcie Kingstown w chwili katastrofy znajdowało się 20 jachtów, o których losie niema wiadomości. Na jednem z nich znajdował się miliarder amerykański Astor. Do Jamajki wysłano kilka okrętów po informacye. Szkoda musi być ogromną. W Nowym Jorku panuje wielkie wzburzenie, ponieważ wiele osób ma na Jamajce swe rodziny. Wiele tutejszych zakładów handlowych i przemysłowych utrzymuje z wyspą stosunki.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi z Londynu: Obawiają się tu, że cała wyspa, a przynajmniej jej część, uległa zupełnemu spustoszeniu z powodu równoczesnego trzęsienia ziemi.

Nowy Jork. Kapitan okrętu, przybyłego z Jamajki, opowiada, że orkan był straszny. Wszystkie koleje na wyspie są niezawodnie zniszczone. Także inne wyspy, położone w pobliżu Jamajki, nawiedzone zostały trzęsieniami ziemi lub orkanem.

Lublana. Sygnalizowano tu w ostatnich dniach ruchy podziemne w odległości kilkunastu tysięcy kilometrów, łączą z ostatnią katastrofą na Jamajce.

Telegramy

z dnia 13 listopada.

Praga. Były zastępca marszałka krajowego i długoletni poseł do Sejmu czeskiego Juliusz Libbert umarł.

Agitacya pos. Stapińskiego.

Praga. Organ Klofacza donosi, że za tydzień odbędzie się w Pradze wielkie zgromadzenie ludowe, na którem przemawiać będzie także pos. Stapiński. Policya zabroniła plakatowania tego zgromadzenia i oświadczyła, że jeśli kierownictwo partyi czeskich nie da gwarancyi, iż po zgromadzeniu tem spokój będzie utrzymany, zgromadzenie będzie zabronione.

Nowy regulamin ruchu kolejowego.

Wiedeń. Dziennik ustaw państwowych ogłasza nowy regulamin ruchu kolei żelaznych.

Sprawy kolejowe.

Wiedeń. Subkomitet komisyi kolejowej obradował wczoraj nad ogólną ustawą o kolejach niższego rzędu. Postanowiono nie przeprowadzać ponownie dyskusyi generalnej, lecz natychmiast rozpocząć dyskusyę szczegółową. Artykuły 1—6 omawiano szczegółowo. Uchwałę co do art. 1 odroczono do późniejszego terminu, inne zaś artykuły przyjęto. — Następne posiedzenie we środę.

Rewizya w lokalu socyalistycznym.

Linc. Onegdaj z polecenia namiestnictwa odbyła się rewizya w lokalu tutejszej organizacyi czeskiej socyalno-demokratycznej. Lokal organizacyi opieczętowano.

Ustąpienie Tirpitza?

Berlin. Krążą tutaj pogłoski, że sekretarz stanu dla spraw marynarki, Tirpitz ustąpi z powodu wielkich nadużyć, ujawnionych przez proces w Kielu a popełnionych przez urzędników zarządu marynarki przy dostawach dla marynarki.

Włamanie do biura policyjnego.

Berlin. Wczoraj w nocy dokonano włamania do tutejszego biura policyjnego, skąd zabrano bardzo liczne dokumenta oraz przedmioty wartościowe, złożone w biurze „rzeczy zgubionych". Włamywacze przebrani byli w mundury policyjne.

Milovanowicz w Paryżu.

Paryż. Prezydent ministrów Briand przyjął wczoraj serbskiego ministra spraw zagranicznych Milovanowicza.

Z Izby francuskiej.

Paryż. W Izbie deputowanych odpowiedział Briand na interpelacyę socyalistów w sprawie wspólnego postępowania francuskiej i hiszpańskiej policyi przy aresztowaniu i kontrolowaniu hiszpańskich socyalistów we Francyi, donosząc, że poczynił zarządzenia, aby zaprzestano tego rodzaju postępowania. Izba przyjęła odpowiedź do wiadomości.

Proces Steinheilowej.

Paryż. Na wczorajszej rozprawie przeciw Steinheilowej prokurator wygłaszał przez kilka godzin w dalszym ciągu swoje plaidoyer wśród ciągłych przerywań ze strony publiczności, która każdy silniejszy ustęp, zwrócony przeciw Steinheilowej, przyjmowała szmerem i uwagami.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi, że parlament angielski rozwiązany będzie dnia 10 stycznia 1910 r.

Generał irredentysta.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi: Z okazyi poświęcenia sztandaru wygłosił w Brescii generał Asinari di Berneco mowę, którą interpretują w duchu irredentystycznym. Wskutek tego ministerstwo postanowiło przenieść generała w stan spoczynku.

Z Hiszpanii.

Berlin. „Berl. Tgbltt" donosi z Madrytu, że nadzwyczajne środki ostrożności, poczynione z powodu pobytu tam króla Manuela, wywołały ogólne niezadowolenie. Nie mniejsze niezadowolenie wywołało to, że b. prezydent gabinetu Maura brał udział w uroczystościach dworskich, z czego wnoszą, że Maura jest znowu w łaskach u króla.

Położenie w Grecyi.

Berlin. „Berl. Mttsztg" donosi z Aten o pogorszeniu się sytuacyi. Angielskie okręty wojenne wyruszyły do Salaminy i mają na celu ewentualne przyjęcie na pokład króla Jerzego, gdyby zmuszony był do ucieczki.

Z Bułgaryi.

Sofia. Sobranie rozpoczęło wczoraj dyskusyę nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową. Część posłów, zwłaszcza posłowie opozycyjni oświadczyła się za zwołaniem wielkiego zgromadzenia narodowego, celem zmiany konstytucyi, która stała się konieczną z powodu proklamacyi Bułgaryi królestwem.

Ścięcie przywódcy bandy.

Salonika. Bułgarski przywódca bandy Dingas został wczoraj ścięty.

Prądy reakcyjne w Turcyi.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą o pogorszeniu się stanowiska Młodoturków. W ostatnim czasie objawiły się różne prądy opozycyjne autonomiczne, socyalistyczne, a nawet republikańskie, które grupują się około dawniejszych konserwatystów, niezadowolonych z rządów młodotureckich. Wszystkie te stronnictwa dążą razem do obalenia Młodoturków.

Odezwa komitetu młodotureckiego.

Salonika. Młodoturecki komitet centralny wystosował do członków swoich odezwę, w której przypomina im przysięgę i zarzuca im obojętność oraz niedbalstwo. Odezwa wzywa do grupowania się koło komitetu, któremu grozi niebezpieczeństwo.

Achmed Riza prezydentem Izby tureckiej.

Konstantynopol. Partya młodoturecka w Izbie deputowanych uchwaliła wczoraj w obecności 107 członków wybrać ponownie Achmeda Rizę prezydentem.

Choroba carowej.

Petersburg. Podług wiadomości nadeszłych z Liwadyi, stan zdrowia carowej pogorszył się; cesarzowa miewa napady nerwowe. Prawdopodobnie rodzina carska spędzi zimę w Carskiem Siole.

Wybór prezesa Dumy.

Petersburg. Wczoraj wieczorem nastąpił wybór prezydyum Dumy. Przed wyborem prezydenta kadeci, grupa pracy i socyaliści oświadczyli, że w wyborze nie wezmą udziału, ponieważ dotychczasowe prezydyum nie strzegło praw mniejszości. Przy wyborze prezydentem wybrany został ponownie Chomiakow 212 przeciw 93 głosom.

Zagadkowe aresztowania w Petersburgu.

Petersburg. Aresztowano tu siedm osób, zajmujących bardzo wybitne stanowiska, co wywołuje ogólne wrażenie. Są to dyrektorzy wielkiego północnego towarzystwa przemysłowego. Między aresztowanymi są dwaj, znani milonerzy niemieccy bracia Franck. Przyczyna tych aresztowań dotąd jest nieznana.

Kalendarze T. S. L.

Ruchliwa nasza instytucya oświatowa, zataczająca we wszystkich dziedzinach życia społecznego coraz szersze kręgi, wydała w tym roku, podobnie jak lat ubiegłych, dwa kalendarze, zaspokajające we wszystkich kierunkach potrzeby polskich czytelników. Wychodząc z założenia, że kalendarz jest często w wielu domach rękodzielników polskich i w chatach wiejskich jedyną książką, w ciągu roku kupowaną, redakcya kalendarzy dokłada wszystkich starań, aby doborem zajmującej, pożytecznej i pouczającej treści z dziedzin życia narodowego polskiego zainteresować odbiorców swoich i dać im to, czego tylko od tego rodzaju wydawnictwa poza działem kalendarzowo-informacyjnym wymagać można.

Kalendarz T. S. L. pojawił się w dwóch edycyach: wydanie dla miast, zastosowane do potrzeb miejskiej ludności, podaje obfitszą treść z zakresu ogólno-kulturalnego, wydanie dla ziemian przynosi treść, przystosowaną do potrzeb i interesów ziemiańskich i spraw, obchodzących ludność, pracującą na roli. Redaktorem obu kalendarzy jest dr Maryan Stępowski.

Kalendarz T. S. L. pod względem układu i doboru treści jest wzorowym. W wydaniu dla miast zwracają uwagę następujące celniejsze artykuły w części literackiej:

M. Konopnicka „Budujmy dom". S. Wyspiański: „Królowa korony polskiej". T. Sokolnicki „O dziejowem znaczeniu bitwy pod Grunwaldem". W. Opieński „Istota muzyki narodowej w twórczości Chopina". J. Król „Pamięci Mieczysława Karłowicza". W dziale społecznym omawia dr K. B. „Sprawę Chełmszczyzny", G. Smólski porusza aktualną sprawę „Niemców w Galicyi", prof. Czerkawski mówi o budżecie Galicyi, M. Szukiewicz o jubileuszu Muzeum narodowego. Niemniej inne działy, jak „Nauka i wychowanie", „dział kobiecy", „hygiena i zdrowie", wiadomości z dziedziny i techniki, niosą bogatą i interesującą treść. Gdy dodamy, że dział informacyjno-kalendarzowy w obu wydaniach jest wyborny i że kalendarz ozdobiony jest licznemi, pięknie odbitemi rycinami, jak np. reprodukcyą „Ślubów Jana Kazimierza" Matejki, portretami Chopina, wizerunkiem pomnika Chopina dłuta W. Szymanowskiego, „Głową Witolda" z obrazu „Bitwa pod Grunwaldem", portretami ś. p. Karłowicza i Jacka Malczewskiego; — to zapisanie tych zalet starczy, aby czytelników polskich jak najgoręcej do nabycia kalendarza zachęcić.

Zachęta jest z tego względu potrzebną, że Galicya stała się w ostatnich czasach terenem spekulacyi obcej, zalewającej kraj tuzinkowemi kalendarzami, obcemi duchowi i kulturze polskich czytelników. Stwierdzono, że firma obca J. Steinbrennera w Winterbergu w Czechach, prowadząca na wielką skalę spekulacyę kalendarzową, wydaje rok rocznie także polskie kalendarze, które w liczbie kilkudziesięciu tysięcy rozchodzą się u nas. — Kalendarzy tych jest sześć, a mianowicie: „Wielki kalendarz powieściowy", „Kalendarz wszechświatowy", „Kalendarz Maryański", „Kalendarz Serca P. Jezusa", „Kalendarz Najświętszej Rodziny", „Przyjaciel żołnierza". „Pociechy starości". Tych sześć kalendarzy składa się jeszcze na dwa tomy wielkiego „Kalendarza powszechnego". Treścią kalendarzy tych są przeważnie powiastki masowo dostarczane przez niemieckich fabrykantów ludowej literatury, lichota sensacyjna, od czasu do czasu podlana sosem moralnym, często w stylu groszowych powieścideł kryminalnych, tłómaczona z niemieckiego niedbale, a lokalizowana tylko przez zmianę nazwisk.

Wobec tej spekulacyi szkodliwej, bo zatruwającej ducha polskiego, najlepszą odpowiedzią będzie popieranie kalendarzy Tow. S. L.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 13 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Dydaka w., Eug. b. i Hom.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 52, zachód o godz. 3 m. 58; długość dnia godzin 9 min. 06.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Ziemia".

Teatr ludowy: „Biedna dziewczyna".

Uniwersytet ludowy: o godz. 7 wieczór p. Antoni Potocki „Współczesna literatura polska"; o godz. 4 po poł. w cyrku Edison wykład p. Weignera „O skarbach ziemi", ilustrowany obrazami kinematograficznemi.

Odczyty: Prof. W. Lutosławskiego w sali Kopernika w Coll. Nov. o godz. 3 po południu p. t. „William James"; prof. dra Maryana Zdziechowskiego w auli uniw. Jagiell. „O poezyi Włodzimierza Sołowjewa", o godz. 5 po południu: prof. A. E. Balickiego ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego, o godz. 8 wieczór w Resursie urzędniczej; p. St. Pigonia: „Drogi i cele sprawy ludowej" w Czytelni akademickiej (ul. Mikołajska l. 3), o godz. 7 wieczór.

Posiedzenie naukowe, połączone z odczytem p. Jerzego Wernera na temat „Protogenes, wielki mistrz rodyjski", w sali seminaryum archeologicznego (ul. św. Anny l. 12), o godz. 4 po południu.

Wystawa pamiątek po J. Słowackim w gmachu Tow. Przyjaciół sztuk pięknych.

Wieczornica taneczna oddziału wioślarskiego krak. „Sokoła", o godz. 9 wieczór.

Wieczór Słowackiego w Podgórzu w sali „Sokoła" podgórskiego, o godz. 9 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Lilla Weneda"; wieczór: „Manewry jesienne".

Z sali koncertowej. Zapowiedziany na wczoraj koncert pianisty Artura Rubinsteina nie odbył się, gdyż artysta wskutek niedopełnienia jakiejś drobnej formalności paszportowej musiał przesiedzieć kilkanaście godzin na granicy, zanim nareszcie pod wieczór mógł się dostać do Krakowa. — Koncert z tymsamym programem odbędzie się zatem jutro w niedzielę, o czem dyrekcya koncertów zawiadomiła plakatami rozlepionymi jeszcze wczoraj. — W przyszły czwartek występuje w starym teatrze znakomity skrzypek francuski Jakób Thibaud, który w roku zeszłym odniósł tak świetny sukces, jakiego w przeciągu ostatnich lat dziesięciu doznali ze skrzypków jeszcze tylko Burmester i Ysaye. Współudział w koncercie przyjęła wytworna śpiewaczka estradowa p. Marya Langie-Wysocka.

Zniżenie cen nafty. Z dniem dzisiejszym dwunastu właścicieli pierwszorzędnych handlów nafty w Krakowie obniżają cenę nafty i jak to wykazują afiszami, sprzedawać będą naftę najlepszą w cenie 20 hal. za litr. Firmy te są: J. Eckier, G. Decorde, dr S. Olszewski i Spółka, F. Tarnawska, R. Ditmar, L. Korzeniowski, M. Kreisler, J. Godzicki, W. Biedroń, M. Freidlich, C. Śmiechowski i P. Rothblum.

W Tow. fotografów amatorów odbędzie się w piątek d. 19 b. m. o godz. 6 wieczór pierwszy wieczór projekcyjny z szeregu tegorocznych zebrań, poświęconych rzucaniu na płótno powiększonych obrazów z przeźroczy. Wśród tych wieczorów będą wieczory autochromowe, kinematograficzne i t. p. Zarząd uprasza członków o zgłaszanie i składanie przeźroczy na te cele, do rąk dyżurnego między godz. 6—7 wieczór w lokalu Tow. (Karmelicka 15). Ponieważ Towarzystwo pragnie zaznajomić z fotografiią artystyczną szersze warstwy publiczności, zezwala także na wprowadzenie gości przez członków. Wstęp dla dorosłych 20 hal., dla uczniów, uczennic i dzieci 10 hal. Prace na wystawę fotograficzną, która będzie urządzoną w grudniu b. r. w Krakowie dla członków Towarzystw fotograf. krakowskiego, lwowskiego i warszawskiego, napływają w dalszym ciągu i wystawa zapowiada się bardzo dobrze. Między okazami wystawione będą prace pierwszorzędnej jakości z dziedziny modnej fotografii artystycznej.

Strajk uczniów akademii sztuk pięknych. Jak to już donosiliśmy, wczoraj na wszystkich oddziałach krakowskiej Akademii sztuk pięknych przerwano naukę w myśl rezolucyi powziętej na czwartkowym wiecu. Rezolucyę uchwaloną na czwartkowym wiecu wręczył wczoraj komitet strajkowy dyrekcyi zakładu wraz z zawiadomieniem o wybuchu strajku. W rezolucyi tej powiedziano:

„Wielokrotna a bezskuteczna akcya uczniów akademii sztuk pięknych, wynikająca z niedostatków tej jedynej w Polsce instytucyi, zmusza ogół uczniów do zastosowania uchwały zapadłej na wiecu odbytym w dniu 9 grudnia 1908 r. i wstrzymania się od pracy w murach akademii, aż do załatwienia żądań sformułowanych na zasadzie dawno wniesionego memoryału do dyrekcyi akademii, który streszczamy w następujących punktach: 1) Mianowanie profesora wyłącznie do prowadzenia wieczornych rysunków. 2) Uporządkowanie nauki rysunków wieczornych w taki sposób, aby wszystkim uczniom akademii umożliwić korzystanie z nich przez wyznaczenie jeszcze jednej sali na ten cel, ewentualnie wynajęcie jej poza murami akademii. 3) Obsadzenie katedry pejzażu. 4) Tymczasowo zaś wyznaczenie natychmiast pracowni dla tego kursu i oddanie go pod kierownictwo mianowanej w tym celu tymczasowej siły nauczycielskiej. 5) Zamianowanie stałego profesora perspektywy. 6) Mianowanie stałego profesora grafiki. 7) Utworzenie szkoły kucia w kamieniu i odlewania w gipsie, oraz stworzenie posady stałego odlewacza i wybudowanie budynku barakowego tanim kosztem dla pomieszczenia tych szkół. 8) Wprowadzenie modela popołudniowego na wszystkich kursach akademii. 9) Wiec przedstawia konieczność zdecydowania się na wynajmowanie dodatkowych ubikacyj szkolnych po za murami akademii, gdyż w takich warunkach praca nadal jest niemożliwą, uwzględnienia wymagań hygieny we wszystkich zakładach, jak niemniej szybkiego przyspieszenia budowy nowego gmachu.

Ze względu na potrzebę większych funduszów nieodzownych do utrzymania Akademii na poziomie wyższego zakładu naukowego, wiec wyraża życzenie, by dyrekcya rozpoczęła natychmiastową akcyę u rządu, celem uzyskania funduszów na instytucye w Akademii konieczne, niemniej powiększenia stałej dotacyi na cele kształcenia w Akademii, która w stosunku do innych Akademii w monarchii jest pod tym względem upośledzona w stopniu budzącym poczucie krzywdy.

Komitet strajkowy zawiadomił o wybuchu strajku w krakowskiej Akademii sztuk pięknych również prezydyum Koła polskiego i posłów krakowskich, z prośbą o interwencyę w ministerstwie oświaty, celem uzyskania dogodniejszych warunków nauki z zakładzie. — Nadto komitet zawiadomił o strajku także uczniów Akademii sztuk pięknych w Pradze i Wiedniu.

Dyr. Fałat ze swojej strony zawiadomił o wybuchu strajku ministerstwo oświaty i prezydyum namiestnictwa.

W łonie komitetu strajkowego powstała myśl zwołania publicznego wiecu, celem publicznego omówienia braków, nie pozwalających na normalne odbywania studyów w krakowskiej Akademii sztuk pięknych.

Zatonięcie galaru na Wiśle. Onegdaj po południu galar naładowany węglem a jadący z Prus do Krakowa, uniesiony silnym prądem wody, najechał na jeden z filarów podtrzymujących most na Wiśle, łączący Kraków z Dębnikami. Następstwem silnego uderzenia było rozbicie się i zatonięcie galaru. Znajdujący się na galarze flisak, podobno w stanie nietrzeźwym, wpadł do wody i dzięki tylko szybkiej pomocy świadków wypadku, którzy na łódkach pospieszyli tonącemu z ratunkiem, uniknął utonięcia.

Drobny pożar. Wczoraj około godz. pół do 2 po południu w jednem z mieszkań na II piętrze przy ulicy Szpitalnej w domu pod l. 7 wybuchł pożar, spowodowany zajęciem się belki od komina z powodu wadliwej konstrukcyi. Na miejsce pożaru przybył natychmiast telefonicznie wezwany pluton miejskiej straży ogniowej, który ogień stłumił, wycinając płonącą belkę.

Małoletni przestępcy. Policya podgórska aresztowała wczoraj dwóch nieletnich złodziei Tomasza i Józefa, braci Paluchów, za kilka kradzieży kieszonkowych, jakich się dopuścili w Podgórzu.

Zachorowanie biskupa Bandurskiego. Ze Lwowa telegrafują nam: Wczoraj rozeszła się po mieście pogłoska, że ks. biskup Bandurski od kilku dni leży niebezpiecznie chory. Jak stwierdzono, ks. biskup istotnie zachorował, jednak niema żadnego niebezpieczeństwa. Mianowicie wskutek zdarcia naskórka na nodze, od kolorowej pończochy nastąpiło zatrucie krwi, na szczęście zdołano wczas zapobiedz grożącemu niebezpieczeństwu i wczoraj już nastąpiło znaczne polepszenie.

Zajście w lwowskiej Radzie miejskiej. Na czwartkowem posiedzeniu Rady miasta Lwowa miano rozważać sprawę udzielenia subwencyi żydowskiemu Towarzystwu rygorozantów, posądzanemu o tendencye syonistyczne. Galerye sali obrad zapełniła młodzież uniwersytecka, pragnąca zaprotestować przeciwko udzieleniu wsparcia temu Towarzystwu, sprawa jednak spadła z porządku dziennego posiedzenia. Młodzież, sądząc, że sprawa będzie rozważana na posiedzeniu tajnem, zaczęła hałasować, gwizdać i wydawać okrzyki przeciw Radzie miejskiej i niektórym jej członkom. Wszelkie wysiłki uspokojenia hałasujących nie pomagały. Wrzawa trwała 20 minut.

Policyjna kancelarya prasowa. Z Pragi telegrafują: „Deń" donosi, że minister spraw wewnętrznych bar. Hardtl postanowił utworzyć przy namiestnictwie w Pradze policyjną kancelaryę prasową, która miałaby utrzymywać ścisły kontakt z prokuratoryami w Czechach. Pismo to wymienia już nawet jako kierownika tej kancelaryi starszego radcę sądowego Berga.

Uszkodzony parowiec. Z Friedrichshafen telegrafują: Parowiec badeński „Cesarz Wilhelm" doznał w drodze uszkodzenia z powodu burzy niedaleko Konstancyi; 20 podróżnych musiało przepędzić noc na otwartem jeziorze. Skutkiem burzy można było dopiero w ciągu dnia dokonać naprawy.

Katastrofa balonu. Z Genui telegrafują: Balon Bauclaira „Cognac", który wzniósł się we wtorek w Zurychu i przeleciał ponad Alpami, znaleziono rozbity koło Korsyki. Części balonu znaleziono w Arbe niedaleko Tryestu. Bauclair ocalał w ten sposób, iż zdołał się zbliżyć do parowca, który go wziął na pokład.

Zderzenie pociągów. Z Avelino telegrafują: Przy zderzeniu dwu pociągów 8 osób zostało zranionych, pomiędzy temi 3 ciężko.

Korwin Milewski sekretarzem komuny? — Z Wilna donoszą: Poseł do Rady państwa H. Korwin-Milewski pociągnął do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo b. posła mińskiego Schmieda, który ogłosił w pismach, że Korwin-Milewski był sekretarzem komuny paryskiej.

Tajna drukarnia. Z Moskwy donosi pet. ag. tel.: Policya ochrany odkryła na ul. Sokolniczej wielką drukarnię tajną stronnictwa socyalno-demokratycznego. W drukarni, jak również przy kobiecie nieznanej, znajdującej się podówczas w mieszkaniu, znaleziono mnóstwo czcionek, farby drukarskiej, oryginałów proklamacyi stronnictwa socyalnodemokratycznego do rekrutów, książki nielegalne, przygotowane do wysłania proklamacye, przeszło 200 pieczęci rządowych, wypełnione blankiety paszportowe, kopje podpisów osób urzędujących, wreszcie naboje. Aresztowano mężczyznę i kobietę.

Poranienie na próbie. Z Petersburga telegrafują: Podczas generalnej próby z „Tristana i Izoldy" Wagnera w teatrze Maryjskim tenor Andrejew II przez nieuwagę bardzo ciężko zranił mieczem barytona Smirnowa.

Wybuch kotła na parowcu. Z Astrachania donosi pet. ag. tel.: Na parowcu holowniczym „Żemia" wybuchł kocioł, przyczem zginął kapitan, maszynista, jego pomocnik i jeden marynarz, a dwóch ludzi z załogi odniosło ciężkie rany.

Nowele japońskie.

(Według Kyan-Hakusai).

(Dokończenie.)

IV. Rada wujaszka.

Starzec opowiadał: Pewien młodzieniec dniem i nocą odwiedzał wesołe lokale i rozrzucał pieniądze tak, jakby je znajdywał. Na prośby i upomnienia rodziców i prawdziwych przyjaciół nie zważał, idąc dalej swoją drogą.

Wój jego, człowiek znający życie, zaprosił go pewnego razu do siebie. Rozmawiał z nim o prawdziwych zasadach życiowych i wkońcu pokazał mu skrzyneczkę z pięknego drzewa, na której widniał napis: „Oszczędność". — W księdze kwiatów — rzekł — czytałem o człowieku, który za każdym razem, gdy miał wydać 100 uncyi, wydał tylko 80, a pozostałe 20 wrzucał do puszki; przy wydatku 200 uncyj wydawał tylko 160, a resztę odkładał i t. d. tak, że $^2/_{10}$ swoich wydatków oszczędzał i pomału stał się zamożnym. I ty zrób tak samo i odkładaj do tej puszki 20 z każdej setki, którą poświęcasz na zabawy i przyjemności. Jeśli tak będziesz postępował i zobaczysz, jak pieniądze w ten sposób będą się gromadziły, to chętnie z niejednej przyjemności zrezygnujesz, a powoli całkiem się od tego odzwyczaisz. Nie zapominaj więc o tem, co ci powiedziałem.

Tak kończąc, wuj dał mu ową skrzyneczkę.

Młodzieniec podziękował i przyrzekł usłuchać mądrej rady wuja.

Po dniach trzydziestu, lub czterdziestu przyszedł stary sługa młodzieńca do wuja i zmartwiony opowiadał, że młodzieniec od czasu owej rozmowy jest jeszcze bardziej rozrzutnym i pewnie niedługo stanie przed ruiną.

Jeszcze tego samego wieczoru przywołał wuj siostrzeńca i robił mu ostre wymówki, dlaczego, mimo przyrzeczenia, nie poprawił się.

— Wiernie wypełniłem twą radę co do oszczędzania, kochany wuju — odparł zdumiony. — Bo naprawdę sprawiało mi to przyjemność widzieć, jak w puszce pieniędzy przybywa. Zawsze dwie dziesiąte moich wydatków odkładałem do puszki. I tak, przedwczoraj włożyłem ze stu uncyj, jakie miałem wydać, 20 — wczoraj z pięciuset 100 — a dziś z trzystu całe 60! Oszczędności, jakie w ten sposób robiłem, jednak ciągle jeszcze nie były wcale pokaźną sumą. Wtedy pomyślałem: Muszę z większym jeszcze zapałem odwiedzać wszelakie miejsca zabawy aż do wiosny i zawsze odkładać dwie dziesiąte wydatków, a wtedy wnet będzie pokaźniejsza suma w puszce. Więc w ten sposób z gorliwością szedłem za twoją radą, kochany wuju i proszę, nie gniewaj się na mnie!

— — — — — — — — — —

Stare przysłowie powiada: „Najlepsze lekarstwo staje się w rękach partacza trucizną!"

III. Młodzieniec i gejsza.

Starzec opowiadał: Pewien młodzieniec był razu pewnego tak w pewnej dziewczynie zakochany, że chciał właścicielowi herbaciarni zapłacić za nią odszkodowanie i ożenić się z nią. Kiedy dziewczyna dowiedziała się o tem, rzekła doń:

— Jeśli pozwolicie, opowiem wam historyę. Posłuchajcie: Pewien zakonnik, który zbudował sobie chatę nad brzegiem u ujścia rzeki, poszedł jednego cudnego dnia wiosennego w góry. Serce mu się radowało, kiedy zobaczył kwitnącą wiśnię i rzekł sobie: Przesadzę to drzewo do mego ogrodu, abym rano i wieczorem radował się jego widokiem; bo nic piękniejszego niema na ziemi. Najął więc robotników i kazał to drzewo przesadzić do swego ogrodu, a serce jego radowało się na jego widok.

Ale pewnej nocy przyszła burza i obaliła drzewo razem z chatą. Drzewo leżało na gruzach chaty, a każdy, kto to widział, mówił: Gdyby to niepotrzebne drzewo nie było tu stało, to ta chata, mocno zbudowana, nie byłaby się wywróciła. I klęli na to drzewo, a nie pomyśleli w swej naiwności, że temu nieszczęściu winien najwięcej sam zakonnik, który drzewo to tu przeniósł, a nie burza, która je przewróciła. Widzicie więc: Jesteście jak ta chata owego zakonnika, którą niemądrze zbudowano nad brzegiem rzeki, gdzie najwięcej była narażona na burze. Ale jeślibyście z powodu tego nieobliczalnego małżeństwa popadli w nieszczęście, to wszyscy będą mnie winić, jak owe drzewo winili. Powiedzą — wiem to na pewno — żeście się zrujnowali z powodu kelnerki, a nademną zawisną wszystkie wyrzuty. Jeśli zechcecie mnie zwolnić od mych obowiązków tutaj, to będziecie podobni temu, co ze świecą w ręku idzie przeciw wiatrowi; wnet oboje bylibyśmy w ciemnościach. Zaczekajcie jeszcze rok! A tymczasem zarządzajcie starannie swym majątkiem; jeśli wtedy zechcecie mnie przenieść do swego ogrodu, byłabym wam na wieki wdzięczna za to!

Młodzieńca wzruszyły bardzo jej słowa, a oczy napełniły mu się łzami. Posłuchał jej rady, wrócił do swej rodziny i żył przez rok samotnie i skromnie, tak, że później łatwo mu przyszło wykupić ją od jej pana i ożenić się z nią. Żyli w zgodzie, a gwiazda szczęścia im przyświecała...

— — — — — — — — — —

Nic nie ma wznioślejszego nad szczerość owej prostej dziewczyny i nad to uznanie, jakie ów młodzieniec miał dla słów dziewczyny.

— Ale sądzę — kończył starzec — że to mogło się tylko zdarzyć w owych dawnych czasach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 listopada.

HOTEL POLLERA: Kazimierz Krasicki z Pączary (Podole ros.), Alfred Zachariewicz ze Lwowa, Marya Jurkowska z Warszawy, dr Roman Witoszyński z Liska, Zygmunt Rodakowski ze Lwowa, Stanisława Wróblewska z Warszawy, Stanisław Zarzycki z Tarnowa, Jadwiga Ignatowiczowa z Poznania, Seweryn Jeżewski ze Stanisławowa, Gustaw Funke z Wiednia, Marya Rybakiewicz z Biecza, Alfonsowie Kobylińscy z Zurychu, Paulina Karwacka z Bessarabii.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 listopada Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 286·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 270·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 270·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 243·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 95·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 22·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 512·— Clary 40 złr. m. k. 171·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·75. Palffy 40 złr. 232·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 59·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 35·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 68.—. Salma 40 złr. m. 274·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 218·45. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 218·45. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 535·—.

Berlin, 12 listopada Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż, 12 listopada Renta 3-pro. 98·92. Mąka 30·70.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.